

Anna Marta Dworak
Uniwersytet Rzeszowski

Niewygodny romantyk – zapomniana twórczość hrabiego Henryka Rzewuskiego

W 2012 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazała się książka Iwony Węgrzyn *W świecie powieści Henryka Rzewuskiego*. Wbrew tytułowi, przedmiotem tej monografii nie są jedynie powieści. Znalazło się tu również miejsce na omówienie twórczości publicystycznej oraz gawędowej, a nawet pamiętnikarskiej. Można odnieść wrażenie, że publikacja aspiruje do syntetycznego ujęcia całości dorobku literackiego Rzewuskiego. Sama Autorka jednak temu zaprzecza, zwracając uwagę na różnorodność tej spuścizny¹. Niemniej jednak jest to pierwsze tak szerokie ujęcie twórczości Rzewuskiego, bo chociaż od czasu, gdy powstały kolejne jego utwory, minęły już blisko dwa wieki, to do tej pory dorobek tego pisarza nie doczekał się wszechstronnego opracowania.

Henryk Rzewuski jest dziś znany głównie jako autor *Pamiętek Sopolicy*. Niekiedy tylko w kontekście jego biografii wspomina się o *Mieszaninach obyczajowych*, które przyniosły mu niesławę narodowego zdrajcy i apostaty. Ale nawet *Mieszaniny...* nie są dziś przedmiotem zbyt częstej lektury. Wydaje się, że interesują głównie literaturoznawców zajmujących się badaniem twórczości Rzewuskiego oraz badaczy polskiej myśli konserwatywnej (czy politycznej w ogóle). Pozostałe powieści (jak *Listopad*, *Zamek krakowski*, *Adam Śmigielski*) praktycznie nie istnieją w świadomości współczesnych czytelników, a nawet wielu profesjonalnych badaczy literatury XIX wieku. Zostały zapomniane, tak jak zapomnieniu uległy ogromne połacie literatury polskiego romantyzmu, zwłaszcza krajowego.

Tymczasem postać Henryka Rzewuskiego wydaje się niezwykle ciekawa, i to nie tylko ze względu na walory czysto literackie jego twórczości, ale także z uwagi na prezentowane w jego utworach przekonania polityczne, stanowiące kontrast dla ogólnego ducha epoki. To właśnie między innymi za demonstrowane w swojej twórczości niewygodne poglądy Rzewuski zapłacił wysoką cenę, jaką było niezrozumienie i odrzucenie

¹ I. Węgrzyn, *W świecie powieści Henryka Rzewuskiego*, Kraków 2012, s. 20.

przez ówczesne społeczeństwo i krytykę literacką, a w dalszej kolejności – także zapomnienie. W czasach, kiedy ogromną popularnością cieszyły się patriotyczne pieśni wzywające do walki o niepodległość zniewolonej Ojczyzny, kiedy kolejne pokolenia Polaków podejmowały tę walkę i dla wolności poświęcały swoje życie, trudno było zyskać popularność utworom, w których autor wyrażał niewiarę w odrodzenie Rzeczypospolitej, a nawet porównywał ją do rozkładającego się trupa, którego draży robactwo. Także gest autora, opowiadającego się za przyjęciem przez Polaków rosyjskiego zwierzchnictwa, nie zjednał mu przychylności. W efekcie tylko *Pamiętki Soplicy* zyskały społeczną aprobatę jako utwór, który przypominał szlacheckie obyczaje i czasy, kiedy Rzeczpospolita cieszyła się jeszcze niepodległością. Warto jednak pamiętać, że wspomniany zbiór gawęd stanowi jedynie wybitny epizod w całokształcie twórczości Rzewuskiego, o wiele bogatszej i bardziej różnorodnej. Wśród spuścizny literackiej autora *Pamiętek Soplicy* zdecydowanie przeważają powieści historyczne, ale nie brak tu również utworów poruszających aktualne problemy, idących wyraźnie w stronę publicystyki, a niekiedy dotyczących nawet wątków fantastycznych.

Twórca *Pamiętek Soplicy* nie zdobył więc popularności i zrozumienia wśród swoich współczesnych. Dlaczego jednak nie czyta się Rzewuskiego dziś, kiedy dawne kontrowersje zupełnie nie pasują do nowych warunków historycznych? Wydaje się, że obecnie twórczość autora *Pamiętek Soplicy* jest już nie tyle kontrowersyjna, ile raczej obojętna. Jest zaś obojętna, gdyż całkowicie o niej zapomniano.

To zapomnienie jest w dużym stopniu dziedzictwem poprzedniej epoki. Czasy PRL-u charakteryzowały się niemal zupełnym brakiem zainteresowania myślą konserwatywną. Po roku 1989 ta myśl ponownie doszła do głosu. Można też zauważyć, że w niektórych środowiskach konserwatywnych wraz z nią powraca również – nikłe co prawda, ale jednak – zaciekawienie utworami publicystycznymi Henryka Rzewuskiego. Także literaturoznawcy częściej zwracają uwagę na te utwory, co Iwona Węgrzyn wiąże z rozwojem badań nad nurtem romantycznego sarmatyzmu². Współczesne zainteresowanie Rzewuskim można jednak określić jako niszowe. Poza *Pamiętkami Soplicy*, w powszechnej świadomości jego twórczość po prostu nie istnieje. Warto więc w tym miejscu nieco bliżej przyjrzeć się historii recepcji i badań poświęconych spuściznie literackiej tego pisarza w ciągu ostatniego wieku.

Twórczość Rzewuskiego wzbudzała dość duże zainteresowanie w okresie dwudziestolecia międzywojennego, zapewne ze względu na popularność ziemiańskiego modelu życia i apologię szlacheckiej przeszłości. To wtedy powstały takie prace, jak: Adama Bara *O apostazji politycznej Henryka Rzewuskiego* (Kraków 1928), Zygmunta Szweykowskiego *Powieści historyczne Henryka Rzewuskiego* (Warszawa 1922), Józefa Łytkowskiego *Józef*

² Tamże, s. 104.

de Maistre a Henryk Rzewuski. Studium porównawcze (Kraków 1925), a także liczne artykuły publikowane w czasopismach.

Jednak epoka późniejsza, powojenna, przyniosła niemal całkowity zastój badań nad twórczością Rzewuskiego. Przez całe dziesięciolecia pisarz ten pozostawał zapomniany. Winą za ten stan rzeczy w znacznym stopniu trzeba obciążyć miniony system polityczny, dla którego twórca o tak „niepostępowych”, „wstecznych” poglądach, tak jednoznacznie gloryfikujący szlachecką przeszłość, był wysoce niewygodny. Przez cały okres PRL-u (i to dopiero w schyłkowym jego etapie) powstały jedynie dwie monografie poświęcone spuściźnie literackiej Rzewuskiego: Józefa Urbaniaka *Konserwatyzm w poglądach społeczno-filozoficznych Henryka Rzewuskiego* (Poznań 1979) oraz Andrzeja Ślisza *Henryk Rzewuski: życie i poglądy* (Warszawa 1986). Już same tytuły wskazują, że głównym przedmiotem zainteresowania badaczy nie była twórczość literacka sama w sobie, ale raczej wyrażony w niej światopogląd autora.

Dopiero w ostatnich latach można zauważyć ponowny wzrost zainteresowania dorobkiem Henryka Rzewuskiego. Oprócz wciąż wznawianych wydań *Pamiętek Sopolicy* pojawiły się także krytyczne edycje utworów znanych dotąd jedynie z pierwodruków lub niewznawianych przynajmniej od czasów przedwojennych. Są to: *Listopad* (Kraków 2000), *Uwagi o dawnej Polsce przez starego Szlachcica Seweryna Sopolicę Cześnika Parnawskiego napisane 1832 roku* (Warszawa 2003), *Cywilizacja i religia* (Biała Podlaska 2011), *Nie-bajki i inne opowieści szlacheckie* (Kraków 2011) czy też *Wędrówki umysłowe. Mieszaniny obyczajowe* (Kraków 2010). Warto zauważyć, że spory udział miała w tym Autorka recenzowanej pracy, która opracowała wydanie *Nie-bajek*, a także napisała wstęp do wyżej wymienionej edycji *Wędrówek umysłowych*.

W ostatnich latach opublikowane zostały również inne wartościowe opracowania: *O języku Henryka Rzewuskiego* Barbary Bartnickiej (Kielce 1998) oraz *Przymierzanie kontusza: Henryk Rzewuski i Henryk Sienkiewicz – najwybitniejsi twórcy XIX-wiecznego nurtu sarmackiego* Bartłomieja Szleszyńskiego (Warszawa 2007). Pomimo to nadal brakowało nowoczesnego opracowania, które w ujęciu panoramicznym ukazywałoby całość twórczości Henryka Rzewuskiego. Taki właśnie charakter ma monografia Iwony Węgrzyn *W świecie powieści Henryka Rzewuskiego*, która jak się wydaje, w sposób wyczerpujący uzupełnia tę lukę i przynosi nowe spojrzenie na całokształt dorobku literackiego jednego z najwybitniejszych polskich romantyków krajowych.

Iwona Węgrzyn – z wykształcenia polonistka i politolog – w swoich publikacjach często obok problemów stricte literaturoznawczych (dotyczących głównie literatury romantyzmu) porusza także kwestie świadomości politycznej i społecznej: *Polskie piekło: literackie biografie zdrajców targowickich: Stanisława Szczęsnego Potockiego, Franciszka Ksawerego Branickiego i Seweryna Rzewuskiego* (Kraków 2005), *Emigranci*,

wygnancy, wychodźcy... (redakcja wspólnie z Grzegorzem Zającem, Kraków 2007). Zajmuje się także problematyką twórczości pamiętnikarskiej; jest m.in. autorką rozdziału poświęconego romantycznemu pamiętnikarstwu w podręczniku *Historia literatury polskiej w dziesięciu tomach* (Bochnia 2003). W jej dorobku znajdują się również prace dotyczące twórczości Henryka Rzewuskiego, w tym publikowane w pracach zbiorowych i czasopiśmie artykuły, a także, na co zwróciłam już wcześniej uwagę, opracowania krytyczne najnowszych wydań *Nie-bajek* oraz *Wędrówek umysłowych* Henryka Rzewuskiego. Studium *W świecie powieści Henryka Rzewuskiego* stanowi więc wyraźną kontynuację wcześniejszych zainteresowań badawczych Autorki.

Książka Iwony Węgrzyn nie jest typową monografią, ukazującą życie i twórczość pisarza. Ten wzorzec został tu zmodyfikowany. Autorka nie poświęciła na omówienie biografii Rzewuskiego osobnego rozdziału. Czytelnik nie odnajdzie tu encyklopedycznych danych na temat życia autora *Pamiętek Soplicy*. Nie znajdzie ich, gdyż nie są one potrzebne dla zrozumienia twórczości pisarza. Drobne wskazówki biograficzne pojawiają się sporadycznie i tylko wtedy, kiedy mają istotne znaczenie dla wyводу Autorki. Dla przykładu, gdy Iwona Węgrzyn pisze o podejmowanym często przez pisarza temacie jurysdyktów, przypomina, że wiązało się to z szacunkiem do prawa, jaki wyniósł z domu rodzinnego.

Znacznie więcej uwagi Autorka poświęca funkcjonowaniu pisarza w społeczeństwie polskim oraz w ówczesnej społeczności literackiej. To duża wartość recenzowanej monografii, gdyż urozmaica lekturę, czyni ją ciekawszą i bardziej dynamiczną. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że polskie społeczeństwo I połowy XIX wieku wraz z jego politycznym i artystycznym ukształtowaniem jest drugoplanowym bohaterem tej rozprawy. Łatwo zauważyć, że analizowane przez Autorkę kolejne dzieła literackie oraz częstokroć przywoływane świadectwa odbioru tych utworów przez współczesnych pisarzowi układają się w swoistego rodzaju dialog. Z jednej strony, poprzez swoje powieści wypowiada się tu Rzewuski – który wprost bądź też pod historyczną maską głosi swoje konserwatywne i zarazem kontrowersyjne poglądy dotyczące aktualnej sytuacji narodu polskiego; z drugiej strony jest społeczeństwo – które najczęściej wyraża wobec tych poglądów dezaprobatę, respektując zupełnie odmienne zasady. Rzewuski nie poddaje się jednak społecznej presji, nadal obstaje przy swoich poglądach, dodatkowo głosi, że rolą pisarza jest właśnie stanie na straży moralności i nieuleganie chęci zdobycia popularności. Taki sposób budowania monografii znacznie przybliży czytelnika do głęboko dyskutowanych w XIX wieku problemów i pozwala lepiej poznać kontekst historyczny, w którym rozwijała się twórczość Rzewuskiego.

Monografia *W świecie powieści Henryka Rzewuskiego* została podzielona na dziewięć rozdziałów. W każdym Autorka próbuje zmierzyć się z innymi utworami Henryka Rzewuskiego. Najobszerniejszy, pierwszy roz-

dział pt. *Mieszaniny obyczajowe – największy skandal literatury polskiego romantyzmu* poświęca *Mieszaninom obyczajowym* oraz kontrowersjom, jakie wywołała ta właśnie publikacja. Kolejne przeznaczają na interpretację powieści historycznych Rzewuskiego – *Listopada* (II), *Zamku krakowskiego* (III), *Adama Śmigielskiego* i *Rycerza Lizdejki* (V) oraz *Zaporozzca* (VI). W rozdziale IV na przykładzie *Nie-bajek, Łaski i przeznaczenia*, a częściowo także *Pamiętek Soplicy*, porusza natomiast problem przyjmowanych przez pisarza masek i pseudonimów, które nierzadko sprawiały, że zarzucano mu plagiatstwo. W osobnych częściach swojej pracy Iwona Węgrzyn zajmuje się analizą bardzo mało znanych utworów (traktowanych marginalnie nawet w niektórych publikacjach poświęconych Rzewuskiemu³): *Pazia złotowłosego* (VII) i *Pamiętników Bartłomieja Michałowskiego* (VIII). W ostatnim z rozdziałów Autorka podejmuje tropy autobiograficzne w twórczości pisarza. Poświęca tu nieco uwagi utworowi nieznanemu, na temat którego istnieją jedynie przesłanki, że w ogóle kiedykolwiek został napisany – czyli pamiętnikom Rzewuskiego. Autorka nie tylko stara się odtworzyć ich historię, ale także odnajduje autobiograficzne rysy w pozostałej, analizowanej już wcześniej twórczości pisarza.

Iwona Węgrzyn stosunkowo niewiele miejsca poświęca *Pamiętkom Soplicy* – najbardziej znanemu utworowi Rzewuskiego – często jednak przywołuje go jako kontekst dla analiz innych jego prac literackich. Bardziej szczegółowo analizuje ten utwór tylko w jednym z podrozdziałów. Można zastanawiać się, czy jest to słuszna decyzja. Z jednej strony o *Pamiętkach Soplicy* napisano nieporównanie więcej niż o pozostałej twórczości Rzewuskiego, z drugiej jednak jest to przecież jedno z najwybitniejszych dzieł polskiego romantyzmu i należy mu się odpowiednie miejsce w monografii dotyczącej twórczości jego autora. Trudno więc jednoznacznie ocenić tę decyzję. Za wyborem Autorki przemawia fakt, że w trakcie lektury czytelnik nie odczuwa braku wyczerpującego omówienia *Pamiętek Soplicy*. Odnosi się wrażenie, że poprzez wspomniane już liczne odwołania i aluzje do tego utworu, jest on obecny w całej pracy. Pomimo tych drobnych wątpliwości śmiało można powiedzieć, że Autorka monografii zajmuje się niemal całością twórczości Rzewuskiego.

Mieszaniny obyczajowe stanowią, poza *Pamiętkami Soplicy*, chyba najczęściej przywoływany utwór Rzewuskiego. Tytuł ten stał się niemal synonimem zdrady narodowej, a przynajmniej tak bywa najczęściej postrzegany. Wśród współczesnych mu czytelników wywołał lawinę negatywnych komentarzy. Najbardziej oburzała oczywiście metafora ukazująca Polskę jako rozkładającego się trupa, ale nie tylko. Iwona Węgrzyn dość szczegółowo opisuje stanowiska, jakie wobec tego utworu zajmowali współcześni Rzewuskiemu czytelnicy. Autorka nie poprzestaje jednak na obiegowych opiniach na temat *Mieszanin...* Pogłębia analizę utworu i proponuje, aby

³ Por. Z. Szweykowski, *Powieści historyczne Henryka Rzewuskiego*, Warszawa 1922, s. 277–278.

spróbować spojrzeć na niego nieco inaczej, nie jako na dowód apostazji narodowej czy prowokację. Widzi w *Mieszaninach obyczajowych* nie tylko akt bluźnierczy, ale też i diagnozę dotyczącą polskiej kultury XIX wieku:

Warto jednak rozważyć, na ile postawa Rzewuskiego wynikała z przypisywanej mu chęci wynoszenia się ponad ziomkami, na ile zaś była prowokacyjnym zwróceniem uwagi na najważniejsze problemy współczesności. Jest bardzo prawdopodobne, że pisarz, dostrzegając wcześniej niż inni rzeczywisty wymiar zmian, jakie zachodziły w ówczesnym czasie na Wołyniu, chciał piętnować te patologie, które w konsekwencji doprowadzić mogły i ostatecznie doprowadziły do utraty znaczenia polskiego ziemiaństwa na terenie zachodniej Ukrainy. Rzewuski wszak na kartach *Mieszanin* portretował zjawiska ówczesnie powszechne: kupowanie tytułów hrabiowskich, fałszowanie genealogii, „facjendarstwo”, czyli wyzbywanie się rodzinnych majątków ziemskich, czy wreszcie spektakularne „kariery” wzbogaconych ekonomów⁴.

Winą za taką recepcję *Mieszanin obyczajowych* Węgrzyn obarcza samego Rzewuskiego i styl, w jakim napisał ten utwór – ów styl określa jako „prowokacyjny”⁵; twierdzi ponadto, że zamiast wzbudzać refleksję, jeszcze bardziej pobudzał on do sporów. Nie oznacza to jednak, że nikt ze współczesnych Rzewuskiemu nie dostrzegł zawartych w utworze smutnych prawd o polskim społeczeństwie. Autorka publikacji przytacza kilka takich opinii i jednocześnie zauważa, za Piotrem Chmielowskim, że głoszone przez Rzewuskiego poglądy wcale nie musiały być czytelnikom obce. Bardziej oburzający dla współczesnych był sam fakt ich głośnego wypowiedzenia przez autora⁶. Podobnie rzecz ma się z szeroko opisaną przez Węgrzyn kwestią dyskusji wokół Liceum Krzemienieckiego, w której swój głos zabrał Rzewuski również na kartach *Mieszanin obyczajowych*. Pisarz ostro skrytykował tam słynną szkołę. Twierdził między innymi, że jej absolwenci „posiadają tyle wiadomości, ile trzeba, aby utworzyć społeczeństwo najzarozumialsze i najniedorzeczniejsze, jak tylko może być”⁷. Jego wypowiedź spotkała się jednak z ostrym sprzeciwem ziomków. Autorka przedstawiła więc szeroko losy i problemy Liceum Krzemienieckiego. Dowiodła, że rzeczywistość edukacyjna słynnej szkoły odbiegała nieco od ideału. Mimo bardzo dobrej opinii o Liceum jego wychowankowie nie uczyli się tam rzeczy, które mogły im być przydatne w codziennym życiu i funkcjonowaniu społecznym, za to zyskiwali wysokie mniemanie na temat własnych umiejętności. Iwona Węgrzyn doszła do wniosku, że w swojej krytyce Rzewuski miał sporo racji, ale ówczesna sytuacja społeczno-polityczna nie pozwalała mu jej przyznawać⁸. Ponadto zauważyła, że zaprezentowane przez Henryka Rzewuskiego poglądy nie były jedynie prywatnymi poglądami autora, ale były reprezentatywne dla całego stronnictwa konserwatywnego⁹. Sama zaś

⁴ I. Węgrzyn, dz. cyt., s. 27–28.

⁵ Tamże, s. 31.

⁶ Tamże.

⁷ H. Rzewuski, *Mieszaniny obyczajowe*, t. I, Warszawa 1842, cyt. za: I. Węgrzyn, dz. cyt., s. 46.

⁸ I. Węgrzyn, dz. cyt., s. 50.

⁹ Tamże, s. 48.

dyskusja rozpętała publikacją Rzewuskiego nie miała – zdaniem Autorki – charakteru merytorycznego, lecz przybrała formę sporu między autorem gorzkich słów a urażonymi wychowankami krzemienieckiej szkoły¹⁰.

W toku swoich rozważań nad *Mieszaninami obyczajowymi* Iwona Węgrzyn zauważyła jeszcze jeden powód niechęci czytelników do tego dzieła. Po sukcesie *Pamiętek Soplicy* publiczność literacka z niecierpliwością oczekiwała kolejnego utworu Rzewuskiego, który – jak się spodziewano – miał stanowić kontynuację podjętej tam tematyki sarmackiej. Tymczasem *Mieszaniny...* w żaden sposób tych oczekiwań nie spełniły, prezentując zupełnie odmienny styl twórczości, zresztą o wiele słabszy artystycznie – pisarz odszedł w nim bowiem od stylu gawędy szlacheckiej i zarzucił tematykę historyczną, przywołując wspomnienia dawnej, sarmackiej Rzeczypospolitej, na rzecz poruszania problemów całkiem współczesnych¹¹. Zdaniem Autorki, *Mieszaniny...* – w przeciwieństwie do *Pamiętek* – nie należały już do beletrystyki, której oczekiwano, ale raczej do eseistyki, a wręcz były utworem o charakterze moralizatorskim¹².

W monografii Iwony Węgrzyn wiele miejsca poświęcono również powieściom historycznym, które w dorobku twórczym Rzewuskiego zajmowały dość pokaźne miejsce. Za najwybitniejszą z nich uchodzi *Listopad*. Przy okazji omawiania tych utworów Autorka zwróciła uwagę na to, w jaki sposób powieści te były odbierane i czytane przez literacką publiczność. Czytelnikom i krytykom podobał się sposób obrazowania szlacheckiej przeszłości, w której toczyła się akcja poszczególnych powieści, jednak już komentarze autorskie zawierające wykładnię historiozoficzną budziły ich niechęć i sprzeciw¹³.

Analizując powieści historyczne Henryka Rzewuskiego, Węgrzyn zwróciła też uwagę na ich drugie dno, którym były liczne, zakamuflowane pod pozorem historyczności, odniesienia do wydarzeń współczesnych. Tak na przykład w *Adamie Śmigielskim* bohater tytułowy pozostaje wierny królowi Sasowi, chociaż osobiście bliższy jest mu Stanisław Leszczyński (najważniejszą rzeczą dla szlachcica jest bowiem słowo honoru i przysięga na wierność złożona legalnemu władcy), w czym Autorka dostrzegła aluzję do kwestii wierności wobec legalnej władzy rosyjskiego cara¹⁴. Sprawa ta była przyczyną ogromnych dylematów tuż po wybuchu powstania listopadowego, kiedy to żołnierze, zobowiązani przysięgą na wierność carowi, poprzez udział w powstaniu wypowiedali ją. Była to kwestia żywo dyskutowana, budząca liczne wątpliwości i niepokoje sumienia. Uczestnicy walk powstańczych często próbowali usprawiedliwić ten czyn argumentem, że to car jako pierwszy złamał przysięgę daną narodowi. Takie przekonanie było

¹⁰ Tamże, s. 48–49.

¹¹ Tamże, s. 32.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 103.

¹⁴ Tamże, s. 223–224.

bardzo popularne w środowiskach patriotycznych. Rzewuski prezentował jednak stanowisko odmienne. Nie wypowiadał go wprost, ale ukazywał za pomocą wydarzeń fabularnych przedstawionych w utworze. Takich aluzji do współczesności w powieściach Rzewuskiego Iwona Węgrzyn dostrzega więcej. Odnajduje je w *Zamku krakowskim*, gdzie jak stwierdza, losy historycznych władców miały stanowić analogię do postaci króla Stanisława Augusta i rosyjskiego cara Aleksandra I¹⁵. W *Rycerzu Lizdejce* zauważa natomiast podjęcie przez powieściopisarza kwestii opłacalności zrywów niepodległościowych i kosztów, jakie za te zrywy ponoszą zwykli ludzie¹⁶. Tutaj również dylemat ważny dla współczesności daje się dojrzeć pod historyczną maską wydarzeń potopu szwedzkiego:

Z zestawianych na kartach powieści bilansów powstańczych zysków i strat Rzewuski próbuje wyprowadzić przekonujące argumenty potwierdzające tezę, że sensowniejszy jest wybór ograniczonej suwerenności, wybór silnego protektora, pod skrzydłami którego zabezpieczona zostanie narodowość polska, niż ciągłe, „bezrozumne” narażanie Polaków w kolejnych zrywach. Nie ma przy tym chyba wątpliwości, że bohaterką obu powieści nie jest dawna przeszłość, ale współczesność nieodległego powstania listopadowego i wciąż ponawianych spisków¹⁷.

W rozdziałach omawiających zagadnienia związane z powieściami historycznymi Autorka podejmuje jeszcze jeden problem. Zastanawia się, dlaczego powieści Henryka Rzewuskiego, o podobnym poziomie artystycznym (jak się wydaje z dzisiejszej perspektywy), były przez ówczesnych czytelników postrzegane skrajnie odmiennie. Dla przykładu, powieść *Adam Śmigielski, starosta gnieźnieński* uznawana były za dzieło ogromnej wartości, a już *Rycerza Lizdejke*, powieść historyczną z czasów Jana Kazimierza recenzowano w bardzo nieprzychylny sposób. Wyjaśniając tę sprzeczność, Autorka dopatruje się w ówczesnej recepcji dzieł Rzewuskiego nie tyle jednolitych kryteriów estetycznych, ile raczej zmiennego stosunku recenzentów (czy czytelników w ogóle) do autora:

Petersburska powieść pozostaje wyraźnie jeszcze w sferze wpływów *Listopada*, a tym samym i względnej czytelniczej życzliwości dla jej autora, podczas gdy na recepcji *Rycerza Lizdejki* cieniem położyły się wielokrotnie potwierdzone polityczno-obywatelskie wybory hrabiego literata¹⁸.

Jeszcze kilkakrotnie, w trakcie analizy kolejnych powieści, Iwona Węgrzyn zwraca uwagę na fakt, że ich ocena przez współczesnych autorowi czytelników często wiązała się raczej z oceną postawy i poglądów samego pisarza niż stricte literackich wartości poszczególnych utworów¹⁹.

Bardzo interesujący jest też rozdział *Opowieści z nieswojej teki. Maski i pseudonimy hrabiego-literata*. Jak wiadomo, Rzewuski dość często sty-

¹⁵ Tamże, s. 143.

¹⁶ Tamże, s. 241–242.

¹⁷ Tamże, s. 242.

¹⁸ Tamże, s. 205.

¹⁹ Tamże, s. 249.

lizował swoje utwory na odnalezione gdzieś w papierach rękopisy, również często podpisywał je nie swoim nazwiskiem: poczynając od *Pamiętek JPana Seweryna Soplicy Cześnika Parnawskiego* (w przedmowie do tego utworu Rzewuski przedstawiał się jedynie jako wydawca odnalezionego pomiędzy książkami rękopisu), poprzez *Mieszaniny obyczajowe* (podpisane nazwiskiem Jarosza Bejły), niewydane *Tretowianki* (sygnowane imieniem Rajmunda Hreczki), na *Pamiętnikach Bartłomieja Michałowskiego* kończąc. Taki stan rzeczy skrzętnie wykorzystali przeciwnicy pisarza, których przecież nie brakowało, zarzucając mu popełnianie plagiatów i podając tym samym w wątpliwość literacki talent Rzewuskiego. Iwona Węgrzyn opisuje w swojej publikacji związane z tym debaty i domniemania. Z literaturoznawczego punktu widzenia nie jest to jednak kwestia aż tak istotna. O wiele bardziej interesujący wydaje się inny podjęty przez Autorkę problem: na ile te wykreowane przez pisarza postacie odzwierciedlały jego osobiste poglądy. Świat wartości Seweryna Soplicy a świat wartości Jarosza Bejły to przecież dwa zupełnie odrębne światy. Który z nich był bliższy Rzewuskiemu? Iwona Węgrzyn dochodzi do wniosku zupełnie odmiennego niż ten, jaki najczęściej wyciągali współcześni pisarzowi czytelnicy i krytycy (a chyba najłatwiejszym wnioskiem, do którego mogli dotrzeć, była przemiana ideowa pisarza dokonana w czasie) – godzi ze sobą obie postawy, pokazuje, że sprzeczność jest tylko pozorna:

Niezwykłość tego twórcy polega właśnie na bezkompromisowości łączenia dwóch, pozornie wykluczających się, pisarskich postaw. Rzewuski tak pięknie opowiadał o przeszłości, bo z tym większą mocą mógł oskarżać ówczesnych. Im szlachetniejszy, doskonalszy stawał się w jego dziełach świat ojców, z tym większym dramatyzmem wybrzmiewały pytania skierowane do Polaków dziewiętnastego stulecia: Co zrobiliście ze swym dziedzictwem? Czy wasze deklaracje przywiązania do tradycji rzeczywiście znajdują pokrycie w czynach?²⁰

Nietrudno zauważyć, że w swojej publikacji Iwona Węgrzyn poświęciła wiele miejsca prezentacji politycznych poglądów Henryka Rzewuskiego. Jest to problem najczęściej poruszany w kontekście omawianej twórczości tego pisarza. Jednak Autorka recenzowanej pracy nie poprzestała na tym. Podjęła także inne, mniej zbadane problemy, jak np. uwagi na temat kształtu powieści czy kwestie poglądów Rzewuskiego na rolę pisarza w społeczeństwie (jak się okazuje, i ten temat podjęty przez autora *Mieszanin obyczajowych* był źródłem licznych kontrowersji). Takie metaliterackie uwagi Węgrzyn odnajduje w *Paziu złotowłosym, czyli wieczorach sułtana*. Już w przedmowie pisarz zamieścił swoje spostrzeżenia na temat gatunku literackiego, jakim jest powieść – gatunku, który uważał za wyczerpany. Autorka uznała nawet wspomnianą przedmowę za świadectwo „utruty wiary w możliwości narracyjne powieści”²¹. Wiele miejsca poświęciła także interpretacji często powtarzających się już w samym utworze słów „nudzę się” (wypowiadanych tam przez sułtana), które uznała za „metaforę powie-

²⁰ Tamże, s. 174.

²¹ Tamże, s. 280.

ściowej publiczności”²². W tych słowach dostrzegła już konkretne deklaracje estetyczne Rzewuskiego. Pisarz zdecydowanie przeciwstawiał się schematyczności i powtarzalności powieści. Jego zdaniem powieść powinna być wartka, ciekawa, zaskakująca czytelnika, ale i zmuszająca do przemyśleń nad kwestiami moralnymi czy społecznymi²³. Autorka monografii nie zwróciła jednak uwagi na fakt, że podobne uwagi metatekstowe nie były niczym nadzwyczajnym w romantycznej powieści krajowej (według Zofii Stefanowskiej były wręcz banalne i stereotypowe²⁴).

Iwona Węgrzyn ustosunkowała się również do poglądów Rzewuskiego na rolę pisarza w społeczeństwie. Poglądy te zrekonstruowała m.in. na podstawie sposobu, w jaki w *Paziu złotowłosym* skarykaturowany został Józef Ignacy Kraszewski, dawny przyjaciel Henryka Rzewuskiego z „Tygodnika Petersburskiego”, którego teraz pisarz oskarżał o chęć przypodobania się publiczności, a także o „powodowanie się chęcią zysku” oraz sławy. Zdaniem Rzewuskiego pisarz powinien w historii szukać prawdy, nawet bolesnej, chociażby miało się to wiązać z niepopularnością. Obowiązkiem pisarza jest napominanie i strzeżenie moralności. Iwona Węgrzyn zauważyła, że takie paszkwilanckie ukazanie Kraszewskiego po trosze mogło być wynikiem osobistej zazdrości, ale – co najważniejsze – zawierało ważne elementy programu estetycznego Rzewuskiego. Ponadto Autorka dostrzegła w *Paziu złotowłosym* „kolejną przesyconą pesymizmem diagnozę upadku kultury polskiej”²⁵, której obok życia społeczno-politycznego poddane zostało również ówczesne życie literackie.

Przy okazji omawiania kolejnych utworów Henryka Rzewuskiego Iwona Węgrzyn wielokrotnie zwraca uwagę na niechęć, z jaką odnosili się do nich współcześni pisarzowi recenzenci. Powieścią, która również spotkała się z ich druzgocącą krytyką, były *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego*. Utwór ten oceniano zwykle jako nudny i niewnoszący nic ciekawego. Taka opinia przylgnęła do niego na długie lata. Autorka recenzowanej publikacji przełamuje tę niechęć i stwierdza, że fakt odrzucenia powieści przez współczesnych niekoniecznie oznacza, że utwór jest bezwartościowy także z dzisiejszej perspektywy. Powieść, która kiedyś była niedoceniana, w opinii Autorki okazała się odkrywczą. Iwona Węgrzyn zauważyła, że *Pamiętniki...* pokazują to, co kiedyś znane było z autopsji, ale o czym zwykle nie pisano, bo wydawało się to nieciekawe, niegodne pióra. Z punktu widzenia czytelnika dzisiejszego utwór przynosi jednak wiele ciekawych spostrzeżeń na temat życia części ówczesnego społeczeństwa, tej nastawionej raczej konserwatywnie, która zwykle nie była przedmiotem zainteresowania literatury. Jej przedstawicielem jest tytułowy bohater – Bartłomiej Michałowski, prowincjonalny szlachcic, który po upadku Rzeczypospolitej próbuje odnaleźć

²² Tamże, s. 282.

²³ Tamże, s. 281–282.

²⁴ Por. Z. Stefanowska, *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*, Lublin 1993, s. 150.

²⁵ Tamże, s. 285.

swoje miejsce w państwie rosyjskim i dostrzega w takiej postawie szansę na ocalenie kultury szlacheckiej. Iwona Węgrzyn w tym obrazie widzi wersję alternatywną dla znanej nam „jednej wersji historii – tej «patriotycznej», tyrtejskiej”²⁶.

Ostatni rozdział publikacji poświęcony został autobiograficznym śladom, które Autorka odnajduje w twórczości Rzewuskiego. Rozważania rozpoczyna od kwestii pamiętnika pisarza, który (jeżeli w ogóle istniał) nie dotrwał do naszych czasów. Cytuje fragmenty tekstów źródłowych, które zawierają jedyne informacje potwierdzające istnienie pamiętnika Rzewuskiego. Rekonstruuje jego dzieje, docieka okoliczności, w których zaginął. Zastanawia się też, co ów pamiętnik mógł zawierać. W dalszej części przechodzi już do prezentacji wątków autobiograficznych w utworach, które przetrwały do dzisiejszego dnia. Zauważa, że obecność pisarza w jego dziełach była bardzo częsta, a nawet odnajduje w twórczości Rzewuskiego fragmenty, które – jak stwierdza – „ocierają się o szeroko pojętą memuarystykę”²⁷.

Warto też poświęcić kilka uwag już nie poszczególnym rozdziałom publikacji, ale jej całości. Niektóre spostrzeżenia, odnoszące się do całokształtu twórczości Rzewuskiego, można bowiem odnaleźć w różnych miejscach książki. Często Autorka wskazuje na wzorce literackie oraz patronów ideowych twórczości Rzewuskiego. Przy okazji analizy powieści historycznych przywołuje oczywiście Waltera Scotta, a nawet poświęca mu osobny podrozdział *W cieniu Waltera Scotta. Baśnie o pięknej przeszłości*. Próbuje także określić, jakie związki łączyły dzieła Rzewuskiego z twórczością Honoriusza Balzaka, prywatnie szwagra polskiego powieściopisarza. Autorka zwraca uwagę na niechęć, jaką rodzimy twórca żywił wobec znanego Francuza. Ale wydaje się, że według Iwony Węgrzyn największy wpływ na twórczość, a szczególnie na prezentowane w niej poglądy polityczne Rzewuskiego, miał jeszcze ktoś inny. Autorka wielokrotnie wskazuje mianowicie na związki poglądów i utworów Rzewuskiego z twórczością Josepha de Maistre’a²⁸ – francuskiego pisarza-konserwatysty wyznającego pogląd, iż nie należy zakłócać naturalnego porządku świata, za który uważał świat sprzed rewolucji francuskiej. Rzewuski, podobnie jak de Maistre, sprzeciwiał się rewolucyjnym przemianom i był zwolennikiem starego ładu. Wydaje się, że wskazanie tej zależności jest niezwykle istotne, gdyż to właśnie myśl konserwatywna znajdowała swój wyraz w całokształcie twórczości polskiego romantyka. Ważne jest więc pokazanie kontekstu i źródeł, z których autor obficie czerpał i do których się odnosił.

W swojej pracy Autorka zwróciła również uwagę na wątki oraz typy postaci powtarzające się w całej twórczości Rzewuskiego. Takim typem

²⁶ Tamże, s. 323.

²⁷ Tamże, s. 335.

²⁸ Ślady tych zależności dostrzegano zresztą już wcześniej, czego dowodem jest m.in. obszerne studium porównawcze Józefa Łytkowskiego *Józef de Maistre a Henryk Rzewuski*, Kraków 1925.

bohatera są m.in. postaci jurystów. Można je spotkać na kartach *Pamiętek Soplicy, Zamku krakowskiego, Listopada czy Zaporozca*. Iwona Węgrzyn nie uznała tego faktu za przypadkowy. Usytuowała go natomiast w kontekście szacunku dla praw szlacheckich. Stwierdziła nawet, że Rzewuski traktował prawa „na równi z dziełami sztuki”²⁹. Wiązała to również z biografią autora, którego ojciec i dziad stryjeczny słynęli ze znajomości praw. W innym miejscu Autorka podkreśliła, że w twórczości Rzewuskiego wielokrotnie można się spotkać z pochwałami płynącymi pod adresem szkół jezuickich. Uwagi na ten temat można odnaleźć w *Mieszaninach...*, ale także w beletrystycznych utworach, gdzie często pozytywni bohaterowie są wychowankami jezuitów, a autor wręcz podkreśla pozytywny wpływ, jaki odebrane wychowanie i wykształcenie wywarło na ich późniejsze życie³⁰.

Na zakończenie trzeba jeszcze zwrócić uwagę na bardzo istotny fakt. W swojej monografii Autorka poświęciła wiele miejsca analizie ideowych poglądów Rzewuskiego, ale zajęła się także artystyczną wartością jego twórczości. W wielu miejscach omawianej publikacji, m.in. przy okazji analizowania kolejnych dzieł, pojawiają się tu uwagi dotyczące warsztatu pisarskiego autora *Pamiętek Soplicy*. Iwona Węgrzyn analizuje utwory Rzewuskiego także pod kątem zastosowanych w nich technik pisarskich, zasad kompozycyjnych, gatunków literackich, konstrukcji bohaterów, podejmowanych wzorców i konwencji; zwraca uwagę na konsekwencje i niekonsekwencje ich budowy. Dla przykładu, omawiając *Listopad*, Autorka dostrzega w utworze pęknięcia kompozycyjne (m.in. zaburzenia rytmu fabuły przez autorskie komentarze; podporządkowanie dominującego w początkach powieści wątku rodzinnego historii narodu), zwraca uwagę na istotną rolę, jaką w organizacji powieści odgrywają przypisy (nadają uniwersalną wymowę, pozwalają wyjść poza historyczny kostium), a także wskazuje, w jaki sposób Rzewuski owocnie wykorzystał wcale nie nowatorską już technikę pisarską, polegającą na prezentowaniu świata oczami wyobcowanego bohatera (dzięki temu udało mu się pogłębić charakterystykę psychologiczną postaci oraz pokazać głębokość społecznego rozłamu). Snuje także rozważania na temat gatunkowej przynależności tego utworu³¹. Podniesienie problemu walorów artystycznych dzieł twórcy *Pamiętek Soplicy* wydaje się tym bardziej istotne, że ten aspekt był pomijany przez niektórych autorów publikacji dotyczących twórczości Rzewuskiego, których interesował głównie ideowy wymiar jego twórczości.

Nie sposób omówić wszystkich problemów, jakie w swojej monografii poruszyła Iwona Węgrzyn. Nakreśliłam jedynie te najważniejsze i najbardziej charakterystyczne. Między innymi wielość omawianych przez Autorkę problemów sprawia, że książkę *W świecie powieści Henryka Rzewuskiego* trzeba uznać za jedną z najciekawszych publikacji (jeśli nie najciekawszą),

²⁹ I. Węgrzyn, dz. cyt., s. 156.

³⁰ Tamże, s. 56–58.

³¹ Tamże, s. 104–115.

w których opisana została twórczość autora *Pamiętek Soplicy*. Niewątpliwie jest to monografia bardzo cenna, wysoce oryginalna i w wielu miejscach odkrywczą. Autorka krytycznie odnosi się do wielu stereotypowych i obiegowych zapatrywań na twórczość hrabiego Rzewuskiego, który na kartach jej książki jawi się czytelnikowi jako postać ciekawa i niejednoznaczna. Nie osądza pisarza. Poprzez skrupulatne analizy jego tekstów próbuje zrozumieć jego posunięcia, wybory i poglądy. Pokazuje go jako twórcę oryginalnego, myślącego odmiennie niż większość autorów jego epoki i mającego odwagę swoje myśli wyrażać publicznie, przez co zresztą skazywał się na społeczny ostracyzm.

Ogromną zaletą publikacji Iwony Węgrzyn jest fakt, że swą analizą objęła tak znaczną część dorobku twórczego Henryka Rzewuskiego. Pośród interpretowanych utworów znalazły się także zupełnie zapomniane i nieczytane dziś powieści oraz utwory po dzień dzisiejszy pozostające jedynie w rękopisach. Dodać trzeba, że nie są to analizy pobieżne, ale wnikliwe, szczegółowe i obszerne (i ciekawe nawet dla czytelnika, który wcześniej nie zetknął się z omawianymi utworami), znacząco poszerzające wiedzę i wyobrażenie na temat twórczości Rzewuskiego.

Autorka osadziła też twórczość Rzewuskiego w szerokim kontekście politycznym, kulturalnym i społeczno-obyczajowym. Szeroko omówiła ponadto jej recepcję wśród ówczesnych czytelników, tłumacząc powodzenie lub niepowodzenie poszczególnych dzieł sytuacją społeczno-polityczną lub głoszonymi przez pisarza kontrowersyjnymi poglądami. Swoje spostrzeżenia poparła często i obficie przytaczanymi materiałami źródłowymi (fragmentami z listów, artykułów, recenzji itp.). Sprawia to, że z lektury monografii, obok barwnego portretu Henryka Rzewuskiego i jego twórczości, wyłania się równie bogaty portret czasów, w których pisarzowi przyszło żyć.

Henryk Rzewuski był niegdyś niewygodnym romantykiem i chyba nadal po części nim pozostał. Nadal bowiem burzy stereotypowe wyobrażenia dotyczące polskiego pisarza romantycznego, nie poddaje się uproszczeniom, wychodzi poza ramy popularnych dziś idei. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy o nim zapomnieć. Wręcz przeciwnie: dzieło Rzewuskiego jest i na zawsze pozostanie elementem naszej przeszłości, której znajomość jest nam potrzebna do zrozumienia dnia dzisiejszego. Iwona Węgrzyn dostrzega, że największą wartością twórczości Henryka Rzewuskiego „okazał się nie eskapizm, zbyt często przypisywany literaturze nurtu sarmackiego, ale aktywne poszukiwanie kategorii myślenia o polskości oraz traktowanie historii jako otwartej księgi dziejów, z której należy czerpać mądrość potrzebną do zrozumienia współczesności”³². Takie spojrzenie na twórczość Rzewuskiego stanowi inspirację do dalszych poszukiwań, do poszerzania horyzontów myślenia. Dzięki studium *W świecie powieści Henryka Rzewuskiego* czytelnik zyskuje więc nową perspektywę spojrzenia na dzieło tego pisarza.

³² Tamże, s. 19.

Nie pozostaje zatem nic innego, jak gorąco zachęcić do lektury tej wartościowej merytorycznie i zarazem świetnie pod względem warsztatowym napisanej książki.

Iwona Węgrzyn, *W świecie powieści Henryka Rzewuskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, ss. 386.

The Inconvenient Romantic – the Forgotten Oeuvre of Count Henryk Rzewuski

Summary

The study proposed here contains a vast elaboration on Iwona Węgrzyn's monograph entitled *In the World of Henryk Rzewuski Novels* (Jagiellonian University Press, Kraków 2012, 386 pages). The author deals with the forgotten and barely examined oeuvre of Henryk Rzewuski. She notices that, for many years, Rzewuski's works have been neglected due to his controversial political views. The author treats these stereotypes with criticism and offers an in-depth analysis of the individual works, trying to understand the political, ideological and artistic choices Rzewuski made. The author depicts the count as an original writer, whose line of thinking was very much different from those of the majority of contemporary writers who condemned him to general isolation and incomprehension. Iwona Węgrzyn discusses almost all the works by Rzewuski and relates them to their contemporary social, political and cultural contexts. Much space has been given to the author's activities in the literary community at that time. The study proposed by Iwona Węgrzyn is very illuminating. It is characterized by a multitude of the issues addressed and by insightful academic investigations.